

Tomasz Szarota, *Prekursorka „małego sabotażu”. Elżbieta Zahorska (1915–1939)*, Warszawa 2022, Bellona, ss. 207

Tomasz Szarota, uznany badacz historii niemieckiej okupacji 1939–1945, podjął się niełatwego zadania „ratowania przed zapomnieniem i przywrócenia pamięci”¹ Elżbiety Zahorskiej, razem z Eugenią Włodarz rozstrzelanej przez Niemców w Forcie Bema 2 listopada 1939 r. za zniszczenie propagandowego plakatu. Obie kobiety stały się pierwszymi polskimi ofiarami okupacji oficjalnie wymienionymi z nazwiska. Autor postawił sobie za cel przybliżenie czytelnikom postaci Elżbiety Zahorskiej i jej bliskich — a zwłaszcza jej matki Anny, z wykorzystaniem najnowszych badań biograficznych. Zarazem publikacją tą kontynuuje badania nad terrorem niemieckim w pierwszych trzech miesiącach wojny².

Autor w obszernym wstępie wyjaśnia tytuł „Prekursorka małego sabotażu”, jak określił Zahorską Władysław Bartoszewski³. Szarota przypomina, że egzekucja obu kobiet wydarzyła się podczas fali aktów terroru, kiedy w Warszawie i okolicy życie straciło dwadzieścia kilka osób (s. 14–15). Historia Elżbiety staje się więc dla Autora pretekstem do wskazania białych plam w historii okupacji; zarazem stawia on pytanie, czy rzeczywiście uznanie Zahorskiej za prekursorkę „małego sabotażu” jest uzasadnione. Organizacja założona przez Aleksandra Kamińskiego w 1940 r. miała przecież dokonywać aktów oporu, utrudniających życie codzienne Niemców, w taki sposób jednak, by uniknąć strat własnych. Szarota optuje za określeniem Zahorskiej jako „prekursorki dalszego etapu walki cywilnej z wrogiem, wciąż bez użycia broni” (s. 18).

Rozdział pierwszy przybrał postać sagi skoliigaconych ze sobą rodzin Zahorskich i Elzenbergów. Autor oparł się tu na badaniach biograficznych spowinowaczonej z Zahorskimi Danuty Hryniewicz oraz Anny Wydryckiej, polonistki,

¹ H. Orłowski, *Warmia z oddali. Odpominania*, Olsztyn 2000, cyt. za: T. Szarota, *Prekursorka „małego sabotażu”. Elżbieta Zahorska (1915–1939)*, Warszawa 2022, s. 158.

² T. Szarota, *Tajemnica śmierci Stefana Starzyńskiego*, Warszawa 2020; idem, *Zapomniana egzekucja. Natolin, listopad 1939*, Warszawa 2021.

³ W. Bartoszewski, *Organizacja małego sabotażu „Wawer” w Warszawie (1940–1944)*, „Najnowsze Dzieje Polski” 10, 1966, s. 77.

profesor Uniwersytetu w Białymstoku, które skoncentrowały się na życiu i twórczości matki Elżbiety, Anny z Elzenbergów Zahorskiej⁴, a także na historii rodziny Elzenbergów⁵. Szarota dotarł też do „strażników pamięci Zahorskich” — Andrzeja Fostowicza i Anny Fitt. Anna (Hanna) Antonina Zahorska (1882–1942), wywodząca się z zasymilowanej rodziny żydowskiej Elzenbergów, córka przedsiębiorcy Gustawa Elzenberga (1850–1897) i Bronisławy z d. Kowalewskiej, urodziła się w Mohylewie (ob. Białoruś). Była poetką, powieściopisarką, dramaturżką, tłumaczką; publikowała pod pseudonimem „Savitri”, co wskazuje na modną w dobie Młodej Polski fascynację kulturą Indii. Jej życiorys to materiał na wielowątkową biografię, co postuluje Autor: była przedstawicielką polskiej inteligencji w Rosji u schyłku caratu; socjalistką więzioną na Pawiaku; znajomą Józefa Piłsudskiego; publicystką pisma „Naprzód”, która w PPS poznała swojego przyszłego męża Eugeniusza. Wstrząsające doświadczenie bolszewickiej Rosji wywołało u niej światopoglądowy przełom; stała się głęboko wierzącą katoliczką, która swoje liczne publikacje poświęciła treściom religijnym, ale również zwalczała na ich łamach bolszewizm. Za zasługi w 1931 r. została odznaczona Krzyżem Niepodległości, w czym nie przeszkodziło jej zerwanie z piłsudczykami po zamachu majowym. Podczas II wojny światowej działała w ramach Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej aż do momentu aresztowania w maju 1942 r. Zmarła męczeńską śmiercią w Auschwitz 14 października 1942 r. (s. 25–32). Jej twórczość, objęta cenzurą w stalinowskiej Polsce, została przypomniana dzięki Annie Wydryckiej, edytorce jej spuścizny poetyckiej.

Ojciec Elżbiety, Eugeniusz Fostowicz-Zahorski (1881–1947), wybrał trudną ścieżkę życiową, podobną do Anny; gimnazjalista z Moskwy, przekonany socjalista, był aresztowany, przeszedł przez zsyłkę na Syberię i więzienie w Twierdzy Pietropawłowskiej. Udział w ruchu rewolucyjnym zbliżył go do Anny Elzenberg, tak jak ona pisał poezje, w języku polskim i rosyjskim. Po 1918 r. działał w Straży Kresowej, w Polsce zrobił karierę urzędniczą. Złamany utratą żony, trzech córek i wnuka podczas wojny, z ocalałym synem Bronisławem przeniósł się w 1945 r. do Katowic, gdzie wkrótce zmarł (s. 32–38). Elzenbergowie i Zahorscy służyli w legionach Piłsudskiego, walczyli w wojnie 1920 r., z rąk bolszewików zginął brat Anny Eugeniusz. Byli żołnierzami, ale też naukowcami: stryjeczny brat Anny Józef Henryk Marian Elzenberg (1887–1967), znany filozof, wykładał w Warszawie i Wilnie. Krewnym Elżbiety Zahorskiej był również profesor Andrzej Zahorski (1923–1992), badacz epoki napoleońskiej, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego (s. 73). Niezwyczajne były również losy jej rodzeństwa: siostra Wanda Skirmunttowa (ur. 1913 w Samarze), poetka,

⁴ D. Hryniewicz, *Anna Zahorska i jej rodzina*, „Kronika Warszawy” 16, 1985, 1–2, s. 85–103; eadem, *Anna Zahorska (1882–1942) i jej córka Elżbieta (1915–1939)*, „Chrześcijanin” 19, 1992, s. 127–165; A. Zahorska, *Poezje zebrane*, oprac. A. Wydrycka, Białystok 2016.

⁵ A. Wydrycka, *Elzenbergowie. Trzy pokolenia twórców kultury, nauki, historii*, Białystok 2019.

niedoszła aktorka zginęła w czasie powstania warszawskiego⁶. Brat Dominik (ur. 1917 w Moskwie), zdolny matematyk, żołnierz Wojska Polskiego w 1939 r. został aresztowany przez NKWD jako „dywersant”, przeszedł przez łagry, trafił do armii gen. Władysława Andersa i służył w szeregach Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii. Cenne informacje Szarota uzyskał od pierwotnego syna małżeństwa Zahorskich, Bronisława (ur. 1907), absolwenta prawa i romanistyki, który również przeżył wojnę (s. 41). Najmłodsze z dzieci, Krystyna Zahorska nazywana Krzysią (ur. 1921 w Warszawie) w czasie okupacji uczestniczyła w konspiracji w Konfederacji Obrońców Polski, potem w Armii Krajowej⁷. Kolportowała tajną prasę, w powstaniu służyła na Starym Mieście⁸. Zginęła z mężem i rocznym dzieckiem na placu Krasińskich podczas niemieckiego bombardowania.

Rozdział drugi poświęcony został dzieciństwu i młodości głównej bohaterki książki, Elżbiety Zahorskiej, urodzonej w Wiaźmie 6 czerwca 1915 r. W międzywojennej Polsce tak jak siostry uczęszczała do szkoły Sióstr Nazaretanek przy ul. Czerniakowskiej 137. W 1934 r. uzyskała maturę, a następnie uczęszczała na roczny kurs telegrafistek (juzistek) w Wojskowej Szkole Łączności w Zegrzu. W 1935 r. otrzymała posadę telegrafistki na poczcie w Wilnie, gdzie podjęła również studia na Uniwersytecie Stefana Batorego, których nie ukończyła (s. 81). W październiku 1938 r. wróciła do Warszawy, chciała kontynuować studia na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego. Nie ma jednak dowodów, że je podjęła. Latem 1939 r. Zahorska zgłosiła się na przeszkolenie wojskowe w Rembertowie pod Warszawą, które zorganizowało Przystosowanie Wojskowe Kobiet pod komendą słynnej generał Marii Wittek. Za swoje dobre wyniki w strzelaniu dostała odznakę „strzelec wyborowy”. Szarota, starając się ukazać osobowość swojej bohaterki, sięgnął do nietypowego źródła, którym jest osobisty poemat Anny Zahorskiej *Litka*, zadedykowany córce. Utwór ukazywał Zahorską pełniej niż zachowane dokumenty o niej: nawiązywał do jej zamiłowania do sportów konnych i pływania, natury, wrażliwości na ludzką krzywdę. Według ustaleń Autora, Zahorska miała w Lublinie narzeczonego (s. 87).

W rozdziale trzecim Szarota omówił dramatyczne wojenne losy Elżbiety. Przydzielona do wojskowej służby sanitarnej, 3 września 1939 r. została wcielona do Wojska Polskiego. Pomagała w obsłudze przeciwlotniczego karabinu maszynowego umieszczonego na dachu Urzędu Telekomunikacyjnego w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej, gdzie urządzono siedzibę Naczelnego Dowódcy Lotnictwa i Obrony Powietrznej. Według historyka wojskowości Krzysztofa Komorowskiego Elżbieta Zahorska mogła służyć jako amunicyjna: podawała

⁶ <https://www.1944.pl/ofiary-cywilne/wanda-skirmuntt,59848.html> (dostęp: 23 III 2023).

⁷ *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej*, oprac. H. Michalska i in., Warszawa 1988, s. 446.

⁸ *Ibidem*; <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/krystyna-zaremba-celinska,51364.html> (dostęp: 23 III 2023).

taśmę z nabojami⁹ (s. 91). Czerpiąc informacje z dziennika przyjaciela rodziny Zahorskich, pisarza Karola Irzykowskiego¹⁰, Autor przypomniał o trudnych zadaniach, jakie wykonywała wówczas Zahorska: była łączniczką, przносиła rozkazy o dostarczaniu amunicji, przemieszczając się konno pomiędzy śródmieściem Warszawy a Żyrardowem i Rembertowem pod niemieckim ostrzałem (s. 93). Po kapitulacji Warszawy chciała walczyć dalej; wzięta do niewoli kobieta żołnierz, wzbudzająca zdumienie żołnierzy Wehrmachtu, oskarżona o ukrywanie broni i skazana za to na śmierć, tym razem jednak zdołała uciec Niemcom (s. 94–106).

W rozdziale czwartym Szarota przedstawił ostatni akt życia Elżbiety Zahorskiej. Po powrocie do Warszawy ukrywała się; rodzice wyrobili jej fałszywe dokumenty, na podstawie których mogła wyjechać za granicę. Ostatniego dnia przed wyjazdem wyszła z mieszkania, w Śródmieściu zniszczyła plakat „Anglio — Twoje dzieło!” autorstwa austriackiego grafika Theo Matejki, ale została natychmiast aresztowana. Szarota zwraca uwagę na ten niesławny plakat, który był aktem świadomej prowokacji ze strony okupantów. W ogromnej ilości został rozlepiony w Warszawie pod koniec października 1939 r. Autor opisuje niezwykajne tempo wydarzeń: nagłe pojawienie się plakatów — wroga reakcja przechodniów — natychmiastowa akcja represyjna — rozpowszechnienie „lotem błyskawicy” tragicznej informacji, że za zerwanie tego plakatu Niemcy rozstrzelali dwie kobiety — „pewną studentkę” (Zahorską) i Eugenię Włodarz. Historia fatalnego plakatu nie ograniczyła się do Polski, o czym przypomina Autor, śledząc jego obecność również w Paryżu w 1940 r., nie wiadomo jednak, jaką tam wywołał reakcję. Autor zrekonstruował ostatnie dni życia Zahorskiej, uwięzienie na Pawiaku, wyrok wydany przez niemiecki sąd polowy, dramatyczną próbę jej ratowania przez matkę, która zamierzała dotrzeć w tej sprawie do samego Hansa Franka, świeżo obranego generalnym gubernatorem (s. 118). Szarota przypomniał również postać oskarżonej i straconej Eugenii Włodarz, co do której zarzut brzmiał poważniej — miała spoliczkować niemieckiego żołnierza. Dzięki zapiskom kapelana Pawiaka księdza Stanisława Tworkowskiego¹¹ ustalono nieliczne informacje na jej temat. Starania o uwolnienie Zahorskiej były daremne. Tuż przed salwą plutonu egzekucyjnego w Forcie Bema krzyknęła wyraźnie w języku niemieckim: „Noch ist Polen nicht verloren” (Jeszcze Polska nie zginęła). Autor sprostował tu fałszywe wersje, jakoby egzekucja Zahorskiej odbyła się w forcie mokotowskim lub ogrodzie sejmowym (s. 130). Przedstawił również trudne losy jej grobu; obecnie Elżbieta Zahorska, tak jak jej matka, ma tylko symboliczną mogiłę na Starych Powązkach.

⁹ Niestety udział Elżbiety Zahorskiej w obronie Warszawy w 1939 r. został pominięty w pracy Anny Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet ZWZ-AK (1939–1945)*, Warszawa 2016.

¹⁰ K. Irzykowski, *Notatki z życia, obserwacje i motywy*, wybór A. Dobosz, wstęp S. Kisielewski, Warszawa 1964, s. 378, zapis z 3 IX 1939.

¹¹ S. Tworkowski, *Ostatni zrzut. Opowiadania i nowele. 1939–1945*, Londyn 1977.

Kolejny rozdział Szarota poświęcił historii czterech zachowanych zdjęć Elżbiety, które wykonali Niemcy (s. 135). Nie zdradzając czytelnikom szczegółów pasjonującej historii tych fotografii, należy wyrazić uznanie Autorowi za jego dociekliwość i upór, z jakim — sięgając do prasy z lat siedemdziesiątych — odtworzył ówczesne ustalenia na temat zdjęć, zaginionych i rozproszonych, odnajdowanych przypadkiem, korzystając z pomocy wielu osób, które wymienia (s. 135–155).

Ostatni, szósty rozdział „Elżbiety Zahorskiej życie po życiu” zastępuje faktyczny epilog. Autor zamieścił tu kalendarium pojawiających się wszelkich publikacji i różnych form upamiętnienia Elżbiety, poczynając od 1960 r. Skonstatował również, że mimo intensywniejszego przypominania postaci Zahorskiej w ostatnich latach, także najnowsze publikacje niekiedy ją pomijają. Tym cenniejsza była inicjatywa nazwania ronda przy ul. Jerzego Waldorffa obok Fortu Bema imieniem Elżbiety Zahorskiej w maju 2021 r.¹²

Ważnym dopełnieniem książki jest 40 fotografii, zarówno tych znanych (Narodowe Archiwum Cyfrowe, wikimedia commons, Polona), jak i publikowanych po raz pierwszy, pochodzących z archiwum rodzinnego Zahorskich w posiadaniu Anny Fitt, zbiorów własnych Tomasza Szaroty, archiwum IPN, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, Katalogu wystawy głównej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, wydawnictwa Bellona i publikacji, w tym tych źródłowych. Takiej koncepcji wydania książki należy przyklasnąć; jedynym mankamentem jest niezamieszczenie przez wydawnictwo czwartego zdjęcia wykonanego Elżbiecie przez Niemców (wspominanego w tekście) oraz wykorzystanie przyciętej fotografii Zahorskiej już po aresztowaniu przez Niemców (s. 150)¹³. Fotografia ta została opisana jako zdjęcie z ekspozycji Muzeum II Wojny Światowej. Spis ilustracji i indeks osób ułatwiają wyszukiwanie informacji w książce. Publikacja została estetycznie wydana, zwraca uwagę okładka zaprojektowanej przez Dymitra Miłowanowa.

Reasumując, *Prekursorka małego sabotażu* to książka cenna, która ponad 80 lat po bohaterskiej śmierci Elżbiety Zahorskiej odkrywa jej postać, przedstawiając tragiczną, ale i fascynującą historię jej rodziny na tle pełnej dramatu epoki. Także historia jej matki, Anny z Elzenbergów Zahorskiej, rzetelnie zrekonstruowana przez Annę Wydrycką i Danutę Hryniewicz, inspiruje do dalszych pytań

¹² 13 maja 2021 r. na wniosek Przewodniczącej Rady Warszawy Ewy Malinowskiej-Grupińskiej nadano nazwę „Rondo Elżbiety Zahorskiej”, wieńcząc w ten sposób działania społecznika i wolontariusza w Muzeum Powstania Warszawskiego, Remigiusza Stefani, we współpracy z Magdaleną Dardzińską z Biura Rady m.st. Warszawy. Tablica pojawiła się w lipcu 2021 r.

¹³ W książce Szarota nie zamieścił reprodukcji tego czwartego zdjęcia, pokrótce je tylko opisał. Bardzo trudno jest je odnaleźć w zasobach internetowych, zapewne chodzi o poniższą fotografię, którą zilustrowano artykuł na stronie internetowej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku: <https://muzeum1939.pl/odwaga-hart-ducha-i-pasjakiobiety-walczace-o-niepodleglosc/aktualnosci/5198.html> (dostęp: 23 III 2023).

i poszukiwań. Tomasz Szarota osiągnął przy tym rzecz niezwykłą — w formie przystępnej, przypominającej niekiedy powieść detektywistyczną, udało mu się pokazać czytelnikowi niebędącemu zawodowym historykiem metodologię i warsztat pracy naukowca od tej najbardziej fascynującej strony. Pozostaje życzyć sobie, aby książka ta, budząca u odbiorcy prawdziwą pasję historyczną, dotarła do jak największej liczby czytelników.

*Paweł Brudek
(Warszawa)*